

w ilości 6,000 na muzeum technologiczne. Przekazano go komisji budżetowej.

Izba przystępuje do porządku dziennego, namawiając wice do dalszego, ciągłego obrad szeregów nad ustawą o takse wojskowej.

Pos. Rysz. Clam-Martinié usnął się o sprawozdaniu, referuje tedy pos. Tilaszer, przedstawiając Izbie następujące trzy zapytania: Czy Izba zgadza się, aby 1) dochody z takse wojskowej, o ile przenoszą umówioną z Węgrami kwotę 1,142,530 złr., były traktowane w sposób bieżących dochodów państwa? (pytanie to znaczy, że tylko fundusz na zaopatrzenie inwalidów, wdów i sierot ma być rzeczywiście osobnym funduszem, że zaś na wspomaganie rodzin osób powołanych pod chorągwie dla mobilizacji nie ma być gromadzony osobny fundusz, chociaż jak wykazywał wczoraj w komisji pos. Chrzczanowski, fundusz taki jest może więcej jeszcze konieczny od funduszu na inwalidów, albowiem sprawiałby on pewną ulgę gminom, które obecnie, t. j. bez funduszu takiego, ponoszą ciężar podwójny, raz przez to, że mobilizacja wyrwa z ich grona ludzi o najzdolniejszych do pracy; którzy narażają pod chorągiewmi krew i zdrowie swoje na niebezpieczeństwo; a potem, że gminy muszą starać się o rodziny pozbawione żywicieli; podwójny ten ciężar zaś staje się w obu kierunkach ten dotkliwym, im więcej ludzi z gminy powołano pod chorągwie); 2) aby wspieranie potrzebujących pomocy rodzin osób powołanych pod chorągwie kosztem skarbu eo do miary i czasu było oznaczone osobną ustawą? 3) aby do opłacania takse wojskowej zastępczo byli zobowiązani rodzice dopóty, dopóki mają obowiązek całkiem lub częściowo utrzymywać syna obłożonego takse?

Do pytania 1go zabiera głos minister Dr. Ziemiałkowski (wedle stenogramu): Wysoka Izbo! Szanowna komisja wnoszi tu, aby wys. Izba zdecydowała się eo do zasady, że ta część takse wojskowej, która wedle projektu rządowego była przeznaczona na wspomaganie rodzin powołanych pod chorągwie rezerwy i ludzi rezerwy uzupełniających, nie ma być zawiadzana jako fundusz; lecz wpływać do skarbu porówno z innymi dochodami państwa. Rząd w projekcie o takse wojskowej nie miał na oku celów fiskalnych; umyslnie nie nadawał jej cechy podatku, chociaż, aby takse wojskowa miała znamie ofiary, ofiary ponoszonej przez tych, którzy z powinności wojskowej uszczęśliwić się nie potrzebują, na rzecz tych, którzy właśnie w skutek pełnienia tego obowiązku pomocy potrzebują. Rząd chciał przede, aby uważano tę takse wojskową za fundusz nietykalny poświęcony jednemu celowi humanitarnemu. Pominąwszy bowiem inne słusne pobudki, które za utworzenie funduszu takiego przemawiały, rząd czuł poprostu wstręt ku używaniu tych pieniędzy na zwykłe cele i potrzeby państwa. Rząd i teraz jeszcze wbrew wszelkim zarzutom, które tu i w komisji czyniono zamiarowi utworzenia takiego funduszu, trwa w przekonaniu, że fundusz taki byłby rzeczową właściwą i pożyteczną. Ponieważ atoli rządowi zależy na tem, aby ustawa jak najrychlej przyszła do skutku, przeto w nadziei, że przyczyni się do skrócenia obrad i do przyspieszenia sprawy, mniema, iż wypada mu nie sprzeciwiać się wnioskowi, jak go formuluje niniejszy punkt pierwszy. (Hucne bravo!)

Pos. Obentrant nie zgadza się nawet na punkt pierwszy i wnosi, aby owe 1,142,530 złr. (fundusz inwalidów, wdów i sierot) także należały do zwykłych dochodów państwa.

Pos. Dunajewski (wedle stenogramu): Rodacy moi w tej sprawie powołali się tym jednym względem, że trzeba obmyślić coś pod względem piekny nad rodzinami osób powołanych pod chorągwie w celu mobilizacji, i pewnie nie zbladze, utrzymując, że względ ten był dawniej jedynie deasydujący dla całej Izby bez różnicy stronnictw. Ponieważ atoli uchwały komisji wedle oświadczenia, któreśmy eo dopiero usłyszeli, są przede, przeto, mniemamy, iż nie należy nam przeszkadzać, aby ustawa przyszła do skutku, i głosować będziemy za przedstawnieniem nam teraz przez komisję wnioskami, w tem jednak przypuszczeniu, że zasada, iż rodziny potrzebujące pomocy mają prawo do wsparcia ze skarbu, rzeczywiście będzie zawarta w projekcie, który nam komisja przedłoży. Aby jednak rzecz ile możności przy-

spieszyć, pozwalam sobie zarazem wnieść: wys. Izba zechce wyznaczyć komisji termin eo najwcześniej tygodnia do wniesienia ostatecznych wniosków. (Bravo!)

Pos. Rysz. Clam-Martinié oświadcza, że będzie głosował przeciw punktowi 1mu i 3mu. Nie obojętna to rzecz dla ludności wiejskiej, czy grosz jej będzie obracany na cel pewien określony i trafiający jej do przekonania, czy też utonie w skarbie wraz z innymi dochodami, aby wraz z nimi też był wydany. Grosz ten, tu składany na fundusz osobny, byłby może narażony na straty procentów w czasie wojennym, ale tego prosty lud nie pojmuje; on jedno tylko widzi t. j. pomoc, która ma się dostać rodzinom synów jego, a to czyni mu ciężar ten znosnym. Stosownie do tego zapytania chciałem pozostawić §. 5ty bez zmiany i tylko §§ 6 i 7 zmienić wedle wniosku Weehera i Kronawettera. Komisja inaczej uchwała, dla tego złożyłem referat. W interesie ludu i jednak będę głosował za punktem 2gim zapytania komisji.

Po przemówieniu pp. Fuxa i Tomaszeruka przyjęto zdanie punktu 1go: „aby dochody z takse wojskowej były traktowane w sposób bieżących dochodów państwa“ przeważną większością; przeciw niemu było kilka głosów z prawicy, a kilku posłów z prawicy, także Polaków, usunęło się od głosowania; zdanie zaś: „o ile przenoszą umówioną z Węgrami kwotę 1,142,530 złr.“ przyjęto nie tak znaczną większością, eo bardzo wielu z lewicy głosowało przeciw niemu; pos. Herbst po długim namyśle dopiero podniósł się za tem zdaniem już podczas liczenia głosów. Punkt 2gi przyjęto.

Pos. Herbst cieszy się, że dyskusja przydała się na coś, bo o toż komisja zmienia swo zapytania na rzecz zapytania lewicy, która teraz uczyniła żądanie żądaniem pos. Grocholskiego; niema teraz już mowy o obowiązku działań za wnuków, ani nawet o obowiązku bezwarunkowym rodziców. Pozostawiać może pomówić jeszcze o obowiązku rodziców, jeśli syn nie może zarabiać na siebie; ale rzecz ta już rozstrzygnięta uchwalonym §. 2gim, który w takim razie zwalnia syna od takse, a więc też zwalnia rodziców od obowiązku. Będziemy przeto (t. j. tak zwany klub liberalny) głosowali za punktem 3im z tem poczuciem, żeśmy przyczynili się do przeobrażenia ustawy tak, iż przyjęła ją można. (Okłaski z lewicy.)

W głosowaniu przyjęto punkt 3ci, a następnie przyjęto wniosek Dunajewskiego, wynoszący komisji tydzień czasu do przedłożenia przeobrażonej ustawy.

I dzie z kolei porządku dziennego dalszy ciąg szeregów rozpraw budżetowych.

Dla choroby ministra skarbu, który zresztą dziś był już w Izbie, postawiono wezwarte na dzisiejszym porządku dziennym etat ministerstwa handlu; mianowicie idzie pod obrady tytułu 1go §. 1szy wydatków: Kierownictwo centralne 432,800 złr. t. j. o 27 310 złr. mniej eo preliminarz rządowego, a to głównie z powodu przeniesienia generalnego dyrektora spraw kolejowych p. Nordlinga w służbowny stan spoczynku. W dyskusji przemawiali: pos. Menger, Siegl, Wiekhoff i Rusa, poczem minister handlu bar. Korb odpowiadał Mengerowi i Sieglowi podnosząc, że do stanowczego uregulowania stosunków handlowych z Niemcami potrzeba zmian w autonomicznej polityce austro-węgierskiej, a do tego potrzeba porozumienia z Węgrami. Posłowi Wiekhoffowi odpowiada, że rząd przedłoży Izbie operat komisji znawców eo do opieki nad znakami fabrycznymi. Co się tyczy wywodów posła Russa, rząd ma swoją politykę kolejową, ale se względu na dobro państwa nie może pragnąć jawnych o niej dyskusji. (Hucne bravo z lewicy.) Pod względem traktatu z Niemcami o zgładzie na Izbie, Węgrzy zrzekli się wszelkiego wpływu, bo sprawa ta ich nie obchodzi. (Głosy z prawicy: słuchajcie!)

Tu zamknięto dyskusję, a zapisani jeszcze posłowie zrzekli się głosu.

Tytułu 1go §. 1szy przyjęto.

Na tem przerwano obrady.

Odeytano jeszcze interpelacyę Wolfruma do ministra spraw wewnętrzych: 1. Czy rzeczywiście wydano rozporządzenie w sprawie języka w Czechach. 2. Jakie było eo temu pobudki? 3. Jak

myśli rząd pogodzić to rozporządzenie z zasadniczymi ustawami państwa?

Wledek 3 maja. Podajemy dalszy ciąg dyskusji nad „funduszami religijnymi.“

Druhiego dnia rozpraw pierwszy zabrał głos poseł Menger, który swalał rezolucyę pierwszą t. j. o swróceniu biskupowi w Linzu użytkownictwa z dwójga dóbr. Rezolucya ta pośrednio tylko wiąże się z sprawą „funduszy religijnych“; dla tego tak z przemówienia posła Mengera, jak innych mówców eo do tej rezolucyi podajemy tylko to, eo charakteryzuje całą dyskusyę o funduszach rzeczonych. Otóż poseł Menger, opierając się na najwyszszem postanowieniu z r. 1869, mocą którego pozbawiono biskupa Rudigera użytkownictwa, powiada o rezolucyi, że zmierza do zburenia podsta prawa austriackiego.

Posł. Lienbacher: Usłyszeliśmy z okoliczności tej rezolucyi wyrazy, które mnie jako obywatela państwa, a więc jako prawnika, w niemale wprawiają zdumieniu, o których nigdy nie byłbym sądził, iżby je używać można z ust prawnika w zgromadzeniu ustawodawczem. Już d. 13 b. m. (w ogólnej dyskusji budżetowej) poseł Altor, piastujący wysoką godność w trybunale administracyjnym, twierdził, że komisja budżetowa w rezolucyi tej składał pożałowania godny dowód, iż myśleli o zaprowadzeniu na nowo niebezpiecznego sądownictwa gabinetowego. Wczoraj zaś ku zdumieniu wszystkich słuchaczy usłyszeliśmy (z ust posła Russa) obronę wspaniałej idei o świętości prawa polegającego na konfiskacie! (Bravo, bravo, z prawicy). A wasz panowie, na sławę wieku naszego niech to powiem, już w kodeksie karnym z r. 1803 Cezar wówczas narażając oświadczył, że konfiskata zniesiona jako niedowolna w państwie z uprzedkowany stanem prawnym. (Bravo, z prawicy). Czyż poseł Russ zapomnieli, eo jest konfiskata? Czyż to może tylko przespałość, o jakiej mówi kodeks karny? Nie! Jest to pozbawienie prawowitości i uciwicie używania własności wbrew woli właściciela i bez wynagrodzenia, gdy tymczasem przepałość tyczy się własności stanowiącej *ej corpus delicti*. I takie to zdania o konfiskacie jako źródle niewolnictwa prawa głębia nam wbrew artykułowi V ustawy zasadniczych, który powiada, że własność obywateli austriackich jest nietykalna. Dni oskarżono nas, jakobyśmy ekeili zburać podsta prawa austriackiego, jak gdyby konfiskata praw, ko fiskata urosłości prawowitych była utwierdzeniem podsta prawa austriackiego; jak gdyby owasem usunęli tak przetrwanych zasad nie było ukrępieniem poczucia prawnego w ludach austriackich. (Bravo, bravo, z prawicy). Zmierzając do zaprowadzenia na nowo sądownictwa gabinetowego? a my tymczasem chcemy tylko znieść akt sądownictwa gabinetowego z r. 1869 i naprawić wyrażoną nim krzywdę. (Okłaski z prawicy, wielki niespokój po lewicy). Mowa dowodzi dalej liennami dokumentami, że biskup ma prawo do zabranych dóbr i opłacił je nawet takse od dochodów, a w toku tych wywodów powiada: Rezolucya z r. 1869 była także w Izbie wyższej przedmiotem rozpraw, ale Izba wyszła posiadając tylo po uciebie prawowitości (Głosy z lewicy: A więc Izba poselska była nieprzychylna! urwano po lewicy), że rezolucyi tej nie przyjęła, uchwalając inną, na którą i ja się godzę, mianowicie, aby ministerstwo oświecenia i spraw duchownych zbadało odnośnie stosunki prawne. Minister jednak bez badania, bez wysłuchania nawet biskupa zabrał mu dobra.

Z lewicy przemawiali jeszcze przeciw wywodowi Lienbachera pp. Menger, Lustkandl i Sturm, a poseł Lienbacher replikował, iż nakoniec na zamknięcie dyskusji nad tą rezolucyą zabrał głos szeregowy sprawozdawca komisji poseł Weigel: Nie zapuszczajcie się w szerokie wywody, powiem słów kilka w obronę rezolucyi, a nawisnę do słów posła Sturma, który powiedział, że parlament nie jest forum, nie jest trybunałem, wobec którego odbytuje się akta proesowe i rozprawa sposobem proesowym. Godzę się na to zdanie, ale właśnie dla tego nie usnąję też w parlamencie trybunał, który z pogwałceniem prawa, bez wysłuchania drugiej strony nie wydał wprawdzie wyroku, ale przeprowadził egzekucyę. (Hucne bravo, z prawicy), egzekucyę polityczną, którą ja jednak uważam za bardzo niepolityczną. (Ponowne hucne bravo!) Jak przyznał sam był minister spraw duchownych p. Sramayr, wykonano rezolucyę z d. 8 marca 1869 r. bez wysłuchania biskupa, a rezolucya ta w sposób gwałtowny prawo orzekała: Odebrać biskupowi dobra, a dać mu za nie detasyę! Toż to więcej niż wyrok, panowie! to akt egzekucyi, jakiego ciała utawodawcze nie nigdy tak arbitralnie nie powinno było się dopuścić. A cześć! żąda dzisiejsza rezolucya komisji budżetowej? Nie powiada ona bynajmniej: zwrócić biskupowi dobra, lecz każe rządowi zbadać sprawę. Panowie! rozpatrzenie się bezstronnie w rezolucyi z r. 1869 a w rezolucyi dzisiejszej i wtedy szersze powiedzie, po której tu stronie jest umiarkowanie. (Hucne bravo z prawicy). Sumo cuius? Proszę was przeto przyjąć rezolucyę większości komisji budżetowej. (Hucne bravo i okłaski z prawicy.)

Jakoż przyjęto ją 159 głosami przeciw 130 głosom.

W dyskusji nad resztą sznanych rezolucyi, odnoszących się bezpośrednio do „funduszy religijnych“, pierwszy zabiera głos poseł Hallwiche, aby oświadczyć, że „wobec zdeklarowanego w sposób dość drastyczny zamiaru prawicy, aby mówić z lewicy nie dopuścić do głosu“, zrzeka się głosu z zastrzeżeniem, że postawi swój wniosek przy innej sposobności.

Posł. Russ usiłuje złagodzić wczorajszą wyrazę swoje eo walorzo prawa z konfiskaty, w rzeczy samej jednak podtrzymuje swoje twierdzenia dodając: Jest nawet konstytucyjna ustawa o konfiskacie, nie w Austrii wprawdzie, ale w Niemczech; przypominam ustawę niemiecką o funduszu Gwelfów (Głosy śmiechu po prawicy). Mówca szrytowany powiada dalej: Panowie! Czyż ja pochwalam te konfiskaty? czyż ich bronię? Ale to powiadam, że żaden sędzia w Niemczech nie ośmielił się unać tej ustawy o funduszu Gwelfów na nieprawą. (Wielki niespokój po prawicy). Nie twierdziłem nie innego na to, że konfiskata jest państwu formalnie prawnym tytułem nabytku.

Speealny sprawozdawca komisji, poseł Weigel, wśród ustawicznych i głośnych objawów zdowolenia z prawicy prostuje twierdzenie Hallwiche, jakoby prawica nie chciała dopuścić lewicy do głosu; bo otóż mowcy z lewicy swobodnie korzystają z prawa przemawiania. Prawica radaby tylko przypieszyć nieco rozprawy budżetowe, bo już w komisji każdą sprawę długo i szczegółowo rozbięrowano, a nadto była obszerna przez cały tydzień ogólna dyskusya budżetowa.

W dyskusji nad resztą sznanych rezolucyi, odnoszących się bezpośrednio do „funduszy religijnych“, pierwszy zabiera głos poseł Hallwiche, aby oświadczyć, że „wobec zdeklarowanego w sposób dość drastyczny zamiaru prawicy, aby mówić z lewicy nie dopuścić do głosu“, zrzeka się głosu z zastrzeżeniem, że postawi swój wniosek przy innej sposobności.

Posł. Russ usiłuje złagodzić wczorajszą wyrazę swoje eo walorzo prawa z konfiskaty, w rzeczy samej jednak podtrzymuje swoje twierdzenia dodając: Jest nawet konstytucyjna ustawa o konfiskacie, nie w Austrii wprawdzie, ale w Niemczech; przypominam ustawę niemiecką o funduszu Gwelfów (Głosy śmiechu po prawicy). Mówca szrytowany powiada dalej: Panowie! Czyż ja pochwalam te konfiskaty? czyż ich bronię? Ale to powiadam, że żaden sędzia w Niemczech nie ośmielił się unać tej ustawy o funduszu Gwelfów na nieprawą. (Wielki niespokój po prawicy). Nie twierdziłem nie innego na to, że konfiskata jest państwu formalnie prawnym tytułem nabytku.

Speealny sprawozdawca komisji, poseł Weigel, wśród ustawicznych i głośnych objawów zdowolenia z prawicy prostuje twierdzenie Hallwiche, jakoby prawica nie chciała dopuścić lewicy do głosu; bo otóż mowcy z lewicy swobodnie korzystają z prawa przemawiania. Prawica radaby tylko przypieszyć nieco rozprawy budżetowe, bo już w komisji każdą sprawę długo i szczegółowo rozbięrowano, a nadto była obszerna przez cały tydzień ogólna dyskusya budżetowa.

W dyskusji nad resztą sznanych rezolucyi, odnoszących się bezpośrednio do „funduszy religijnych“, pierwszy zabiera głos poseł Hallwiche, aby oświadczyć, że „wobec zdeklarowanego w sposób dość drastyczny zamiaru prawicy, aby mówić z lewicy nie dopuścić do głosu“, zrzeka się głosu z zastrzeżeniem, że postawi swój wniosek przy innej sposobności.

Posł. Russ usiłuje złagodzić wczorajszą wyrazę swoje eo walorzo prawa z konfiskaty, w rzeczy samej jednak podtrzymuje swoje twierdzenia dodając: Jest nawet konstytucyjna ustawa o konfiskacie, nie w Austrii wprawdzie, ale w Niemczech; przypominam ustawę niemiecką o funduszu Gwelfów (Głosy śmiechu po prawicy). Mówca szrytowany powiada dalej: Panowie! Czyż ja pochwalam te konfiskaty? czyż ich bronię? Ale to powiadam, że żaden sędzia w Niemczech nie ośmielił się unać tej ustawy o funduszu Gwelfów na nieprawą. (Wielki niespokój po prawicy). Nie twierdziłem nie innego na to, że konfiskata jest państwu formalnie prawnym tytułem nabytku.

Speealny sprawozdawca komisji, poseł Weigel, wśród ustawicznych i głośnych objawów zdowolenia z prawicy prostuje twierdzenie Hallwiche, jakoby prawica nie chciała dopuścić lewicy do głosu; bo otóż mowcy z lewicy swobodnie korzystają z prawa przemawiania. Prawica radaby tylko przypieszyć nieco rozprawy budżetowe, bo już w komisji każdą sprawę długo i szczegółowo rozbięrowano, a nadto była obszerna przez cały tydzień ogólna dyskusya budżetowa.

głosek. (Hucne bravo, z prawicy), egzekucyę polityczną, którą ja jednak uważam za bardzo niepolityczną. (Ponowne hucne bravo!) Jak przyznał sam był minister spraw duchownych p. Sramayr, wykonano rezolucyę z d. 8 marca 1869 r. bez wysłuchania biskupa, a rezolucya ta w sposób gwałtowny prawo orzekała: Odebrać biskupowi dobra, a dać mu za nie detasyę! Toż to więcej niż wyrok, panowie! to akt egzekucyi, jakiego ciała utawodawcze nie nigdy tak arbitralnie nie powinno było się dopuścić. A cześć! żąda dzisiejsza rezolucya komisji budżetowej? Nie powiada ona bynajmniej: zwrócić biskupowi dobra, lecz każe rządowi zbadać sprawę. Panowie! rozpatrzenie się bezstronnie w rezolucyi z r. 1869 a w rezolucyi dzisiejszej i wtedy szersze powiedzie, po której tu stronie jest umiarkowanie. (Hucne bravo z prawicy). Sumo cuius? Proszę was przeto przyjąć rezolucyę większości komisji budżetowej. (Hucne bravo i okłaski z prawicy.)

Jakoż przyjęto ją 159 głosami przeciw 130 głosom.

W dyskusji nad resztą sznanych rezolucyi, odnoszących się bezpośrednio do „funduszy religijnych“, pierwszy zabiera głos poseł Hallwiche, aby oświadczyć, że „wobec zdeklarowanego w sposób dość drastyczny zamiaru prawicy, aby mówić z lewicy nie dopuścić do głosu“, zrzeka się głosu z zastrzeżeniem, że postawi swój wniosek przy innej sposobności.

Posł. Russ usiłuje złagodzić wczorajszą wyrazę swoje eo walorzo prawa z konfiskaty, w rzeczy samej jednak podtrzymuje swoje twierdzenia dodając: Jest nawet konstytucyjna ustawa o konfiskacie, nie w Austrii wprawdzie, ale w Niemczech; przypominam ustawę niemiecką o funduszu Gwelfów (Głosy śmiechu po prawicy). Mówca szrytowany powiada dalej: Panowie! Czyż ja pochwalam te konfiskaty? czyż ich bronię? Ale to powiadam, że żaden sędzia w Niemczech nie ośmielił się unać tej ustawy o funduszu Gwelfów na nieprawą. (Wielki niespokój po prawicy). Nie twierdziłem nie innego na to, że konfiskata jest państwu formalnie prawnym tytułem nabytku.

Speealny sprawozdawca komisji, poseł Weigel, wśród ustawicznych i głośnych objawów zdowolenia z prawicy prostuje twierdzenie Hallwiche, jakoby prawica nie chciała dopuścić lewicy do głosu; bo otóż mowcy z lewicy swobodnie korzystają z prawa przemawiania. Prawica radaby tylko przypieszyć nieco rozprawy budżetowe, bo już w komisji każdą sprawę długo i szczegółowo rozbięrowano, a nadto była obszerna przez cały tydzień ogólna dyskusya budżetowa.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 4 maja.

W niedzielę dnia 2go b. m. odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia młodzieży handlowej, na którym odczytane zostało sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1879. Fundusz żelazny Stowarzyszenia wynosi obecnie złr. 8193 e 16 Dochód w roku 1879 wynosił złr. 1488 e 84; roszchód złr. 1435 e 86. Następnie uchwalono budżet na rok 1880, mianowicie 4 członków honorowych; a w końcu przystąpiono do wyborów nowego zarządu Stowarzyszenia. Wybrani zostali na trzy lata p. dyrektorem Józef Neuwert, zastępcą Władysław Tomaszewski, seniores i Ignacy Sobolewski zastępą Wacław Ciechanowski, Seniores II. Ludwik Włodek, zastępcą Franciszek Dembiński, sekretarzem Kazimierz Niedziolski, zastępcą Wiktor Miszkiewicz, skarbnikiem Karol Nawrot, gospodarzem Jan Fischer, kustoszem I. Rudolf Herliczka, kustoszem II. Karol Peszkowski. W skład Wydziału wybrani zostali na rok jeden p. Józef Czynciel, Ferdynand Majer, Henryk Niemetz, Antoni Paleczek, August Porębski, Ferdynand Engel, Franciszek Parylak, Karol Szpadrowski, Karol Uhlmann, Bogdan Kersten, Tytus Bukowski, Kazimierz Baum, Józef Weiss, na zastępców do Wydziału pp. Jan Zwiłlichowski, Feliks Fitz, Ignacy Rojkowski i Józef Bilewski.

Wczoraj zatrzymała policya tutejsza w dalszej podróży do Ameryki, pociąg wiozący do wsi i parafii Sebnie w powiecie jasielskim, a mianowicie:

Michała, Pawła i Piotra braci Cyganów, Piotra Myśliwego i Jana Krausa, ponieważ nie posiadali dostatecznych fundusów na tę podróż, a nadto zaopatrzyli się w książki służbowe i świadectwa, nie zasługujące na zupełną wiarygodność. Z widzą Piotra Fryca wójta miejscowego i za pośrednictwem Tomasza Baranowskiego, Fanara pisarza pokątny w Jasielskim dostarczył wymienionym wychodzącym świadectwa moralności i książki służbowe, za wynagrodzeniem po złr. 5 za te dokumenta dla każdej osoby. W świadectwach moralności wyrażono uwolnienie tych osób z związku gminnego z powodu wychodzących do Ameryki.

Wczorajszy wieczór muzyczny zgromadził jeszcze liczniejszą publiczność aniżeli poprzedni. Podziwiać prawdziwie trzeba nadludzkie wysilenia wykonawców, którzy wśród nieznośnego upału ciężko na sławę pracowali. Tej też przeszłości przypisujemy, że ostatnia część „Kwintetu Dobryńskiego i Scherzo“ b. mol Szopena trochę na *Steeple-chasse* wyglądało. Zato zupełnie wzorowo wypadły chóry pod kierunkiem p. Niedzielskiego, zwłaszcza „Polonez“ Moniuszki i tegoż krakowiak z Rokiczyan ułożony na chór męski przez Wł. Żelęńskiego. Zastużone okłaski zbierał wdzięczny torcet z „Korylli“ Dunieckiego, następnie p. Singer za swą poprawną a pełną zacięcia grę w niesłychanie trudnym „Duo polonaise“ na skrzypce i fortepian braci Wieniawskich. Trochę oziębiało wypadło wykonanie zresztą sumienne „Śpiewu Masek“ z *Maryi* Moniuszki. Zawodu zaś doznałszy gdy zamiast p. Szymanowskiego wystąpił p. Sobiesław z deklaracją, nader niefortunnie ubraną z poezyi Gabryelli. Upałów równał się zapas słuchaczy, którzy zagrzani zapewne wspomnieniami historycznej rocznicy, i oczyszczeni dźwiękami wyjątkowej polskiej muzyki, wywołaniem znieśli do powtórzenia poloneza choralnego, a pp. Sobiesława i Bobińskiego do nadatków nad program. S. T.

— Ot symyśmy następujące pismo:

Przed tygodniem otrzymał tutejszy ogród Botaniczny skrzynię storczyków pismskich od p. Konstantego Jelskiego, a wkrótce potem mnóstwo nasion i zbioru naukowe botaniczne treści, wielce cenne i bogate; wszystko z Peru, wszystko zebrane tą samą, w dalekiej nawet stronie dla kraju usługą, ręką. Za to dziękować publicznie p. Jelskiemu nie będę; są ludzie, a on niechby nie do nich należał, dla których urządowe, sztywne, pisma dziękczynne są wstrętne. Dziękować mu przecież będą jeszcze przyszłe pokolenia ze zbiorów tych korzystające, dziękować świat uczony za materiały, które pozwolą niejedną ciekawą rzecz odkryć, niejedną zagadkę wyjaśnić, niejedną ostatecznie rozwiązać; coż wobec tego znaczy pokłaski chwili? Ale chcielibyśmy zapoznać niniejszym czytelników z znaną, prostą i ujmującą poacią podróżniczą, który teraz do naszego grona zawitał. Blisko przed dwoma dekadami lat burza polityczna, która pomiatła u nas ludzi jak jesienny uragan zamierzającymi liśćmi, porwała Jelskiego od docentury w Kijowskim uniwersytecie i zaniósła Litwiną najprzód do Francji a potem do Gujany. Znalazłszy tam przy szpitalu wojskowym zatrudnienie był zapewniając, w wolnych chwilach borbował po lasach i wterpach i niejedną okaz przyrodniczy, ciężkim trudem zdobyty, przesyłał do warszawskiego gabinetu zoologicznego, utrzymując żywą wymianę myśli z kustoszem Taczanowskim. Natura ciągnie wilka do lasa, coż dziwne, że przyrodnik, wspaniały, wielka a dziełowa przyroda południowej Ameryki nietylko przyciągała do siebie ale i oczarowała, ośmiła i njarzmiała. Chętnie gotów był cały się oddać jej zbadać — gdyby tylko środki po temu daly się wynaleźć. U nas o nie trudno, ale są jeszcze mecenasi; wprawdzie między mnóstwem ludzi, którzyby niemi być mogli, znaleźć ich trzeba jak ziarnka w koron maku, jednak są i w tym razie jeden się znalazł. Jeden z polskich panów, imiennik Jelskiego, miłośnik przyrody i kraju, z Taczanowskim szafy, przez jego pośrednictwo zjednał Jelskiego dla zabiegania wyłączone zbiorów warszawskiej Szkoły głównej, dostarczając mu materialnych po temu środków. Jak Jelski z zadaniami tego się wywiązał tak w Gujanie jak potem w Peru, do którego po 5 latach się przeniósł, o tem świadczy najlepiej warszawski gabinet zoologiczny. O nadciębność jego okazy wspólnieją się nawet najbogatsze podobne europejskie zbory, przesyłając za to warszawskiemu w zamian inne zwierzęta. Zbory wzrosły obryzmo; w materialnych przesłanych przez Jelskiego, znalazłono wiele nowych, nieopisanych, szczególniej pająków, ptaków, nawet

zarzucano im jednak wraz z X. Prałatem Malinowskim umyślnie zaniechanie wykształcenia parafialnego kleru, za przeproszenie prawdopodobnie niektórych funduszy parafialnego kleru, a wreszcie ambicja cerkiewnych urzędów, która wywołała za czasów zżaszenia Aleks. I składowe rozdwojenie w łonie samejże Unii (str. 68-71, 226-228). Zarzuty te nie są usasadnione, owsem tekst reguły Bazyliańskiej, którą do ostatka wiernie chowano, dowodzi wielkiej staranności w nauce i w wychowaniu młodzieży ich pieczy powierzonej (reguły prefekta szkół i profesorów; tych reguł jest 29) i nakłada na członków sakony już 1617 r. nie zaś jak mylnie twierdził szanowny autor 1726 r. szwarty ślub obwarowany surowymi przepisami (constitutiones penales rosz. VIII) nie ubiegania się o godności nie tylko cerkiewne ale i zakonne. Przyjmować je wolno było tylko na wyraźne wezwanie metropolity, biskupów i jenerała, ale ubiegać się o nie nie było wolno pod surowymi karami, bo nawet po śmierci, taki ambitny zakonnik wykluczony zostawał od modlitwy braci. Ślub ten *de non ambigendis honoribus* nie został zniesiony jak mylnie utrzymuje nasz autor, dyspensacy Benedykta XIV 1763 r., gdyż znajdujemy go jako *otum juratum* w tekście reguły bazyliańskiej drukowanej 1772 i 1773 r.

Nie dość także wyszerzając przedstawia nam szanowny autor proces latynizowania się ruskiej szlachty, chociaż co w tej mierze (str. 66 — 68, 231 — 32) powiada, jest trafne i prawdziwe. Sytematycznego przesładowania Rusinów dla ich

dnich, mają dożywnych archimandrytów a chór wspólny i ustawiczny post od potraw mięsnych należał do głównych ich obowiązków. Wskutek tego powinowactwa duchownego, Bazylianie żyli w ścisłej zgodzie z Jezuitem. Do r. 1620 klerycy bazyliańscy kształcili się w jeziokich kolegiach: Kaliskim, Putawskim, Reliskim, i Nieświeżkim. Pierwszy bazyliański nowicjat w Byteniu zostawał przez kilka lat pod dyktando Jezuitem. Wielu z łacińskiej szlachty wstępowało do Bazyliańców, których bracia lub krewni byli Jezuitemi. Tym to sojuszem z Jezuitemi tłómaczy się naukowe oświecenie, wysoka cnota, sprężystość i ruchliwość bazyliańskiego zakonu który był według słów popa Moroszkina „głową, sercem i sumieniem Unii“.

obrazdki nie było, bo rząd polski, w XVIII zwłaszcza wieku, w niemem nigdy nie miał pewnego systemu, ale też ten rząd nie pozwalał nigdy na ogłoszenie papieskiego *breve*, zabraniającego świeckim Uniom przechodzić na łaciny, jak się tego w XVIII wieku domagali biskupi ruscy. Za to były nadużycia i łaciński kleru i łacińskiej szlachty nad klerem i ludem unickim, które rząd polski karał, ile razy doszły do jego wiadomości, ale nie uczynił, dla zwykłej nieoporności, aby im zapobiegać na przyszłość. Szlachta unicka cieszyła się swobodą szlachty polskiej i wraz z nią gardowała za *liberum veto*, zrywała sejmiki, sejmy, a potem i trybunały, uciślała mieszczań i chłopu. Unia nie przeszkadzała jej w niemem, ani w swobodzie, ani w anarchii; dla czego jednak ta szlachta unicka porzucała unia a przyjmowała obrazdek łaciński tak, iż w XVIII wieku unia stała się „wiarą popa i chłopu“? Odpowiada na to nasz autor w 20 wierszach na str. 282. Zbyt to lakonicznie. Prawda jest, że wiele ruskiej szlachty ehwywszy się nowinek religijnych, poruciło tem samem obrazdek wschodni, a potem wreszcie do katolicyzmu, przyjmowało z nią obrazdek łaciński — prawda jest, że wpływ szkół jezulekich a potem i pijarskich skłonił wielu ze szlachty ruskiej do przyjęcia obrazdki łacińskiego; prawda jest, że dla wielu ruskich panów i szlachty wstrętem było nieokreślenie i nieueto parafialnego kleru, to prawda, ale to nie wszystko prawda.

Najznakomitsze i najlichniesze przejścia na łacynizm ruskiej szlachty dokonyły się u szehyku XVI i na początku XVII wieku. Przyjechało tego tkliwa w upodleniu i zniknięciu nie tylko Cerkwi ruskiej ale całej Cerkwi wschodniej w tej epoce, z którego to upodlenia Unia nie zdołała ją podnieść zupełnie. Kontrast bowiem łacińskiego Kościoła obok ruskiej Cerkwi przed i w chwili Unii był rażący. Sam przecie późniejszy metropolita Rutki, gdy go Jezuita Boksa i Grzegorz XIII 1603 r. naglili do przyjęcia obrazdki greckiej (4) wołał w rozpacz: „Cerkiew wschodnia

4) Rutki był kalwinem, nawrócił się do katolicyzmu w Pradze w kolegium Jezuickim, gdzie się kształcił. Gdy r. 1596 stanęła Unia, zażądał Grzegorz XIII od młodego Rutkiego, bawiego w Rzymie na

zostaje u nas w strasliwym zamęsie i ruinie, ludzie i rzeczy wszystko tam godne pogardy; duchowieństwo gnije w ignorancji, a lud w zabo-boności,“ i dopiero wyraźny rozkaz Papieża skłonił go do powrotu do wschodniego obrazdki (Guępin I. 38). Jakż więc wstrętu esu do niego musieli wszyscy umysłem i wykształceniem wyżsi na Rusi, patrząc na ten upadek i rozkład Cerkwi ruskiej od góry do dołu? Pokusa poruczenia z będami greckiej szehyzy i obrazdki greckiego była tem silniejszą, że na 30 lat przed Unią, dzięki usiłowaniu takich biskupów jak Hoxynus i Karknowski i wprowadzeniu Jesuitów, nastąpiła znaczna odmiana na lepsze w łacińskim Kościele, podczas gdy w Cerkwi ruskiej dopiero w 20 lat po przyjęciu Unii dokonana została reforma zakonu Bazyliańskiego, a z nią budzić się poczynało powoli, niemałocnie, życie religijne na Rusi.

Przez pół tedy wieku panowie i majętna szlachta ruska przyjmując katolicyzm, a mając do wybroru łaciński obrazdek z duchowieństwem wykształconem, przykładem, odnoszącą coraz to nowo trofea nad łacynizmem, kalwinizmem, a ryanizmem, a obrazdkiem greckim, sponiewieranym przez samychże patryarchów ubiegających się o łaskę nadek sultanskiego haremu;“ przez duchowieństwo greckie, które aby mózż śmiejeł broić, w pulki łacińskie się wpięły, upodleniem na Rusi dla nieuctwa i symonii kleru, w obse tej alternatywy oberało obrazdek łaciński. Przykład raz dany śięgał naśladowców. Nie wiele już później pomogło, że Cerkiew ruska miała w swem łonie znakomitych biskupów i od 1635 r. świątłych Bazyliańców, że dźwigały się świątynie i monastery ze szkołami, przyjmowanie obrazdki łacińskiego stało się już modą.

Wzmogły się te uprzedzenia do obrazdki greckiego podczas wojen kosackich. Wykazaliśmy na innem miejscu (4) że wojny kosackie, zresztą bunt swawolnej a nie dosyć zatrudnionej i nie dosyć opłaconej zgrai, potem gdy tę zgraję ujęto w kluby i kamieniono w chłopstwo, bunt soeyal-

studiesz teolog, aby przyjął obrazdek wschodni i apostatował Unię w swej ojczyźnie.

Dr Pelesz *Geschichte der Union*

wielkie ssące zwierzę nazwane Dinomys Braniczki. Liczne gatunki noszą też nazwisko podróbnika, który je pierwszy nie z niepamięci czasu ale z chaosu nieświadomości wydobyl, a wydobywał coraz to więcej i coraz to lepiej umiał Jelski z każdym dniem bodaj. Znany został w rządowym świecie Limy. To też przed paru laty polepszał się byt, przyjął podobne miejsce przy zakładającym się muzeum narodowym w Limie, odpuszczając zajmowany poprzedni posterunek warszawianinowi, młodemu Sztolmanowi, który kościem tego samego magnata do dziś Peru pod względem naukowym wyrzucił. Jelski miał teraz takie środki, że oddając się ulubionemu zajęciu, spokojnie mógł w przyszłość patrzeć. Tylko niepozwałała na to przeszłość, tylko niepozwałała tej przeszłości pamiętać. „Litwo, Ojczyzno moja! ty jesteś jak zdrowie; nie cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, Kto cię stracił...”

bramisto mu zawsze na obczyźnie w duszy. A teraz na widok kręgu spokojnego umysłu pokazała się mała plamka — mała plamka ale czarna jak w skwarze dzień letni grmowa chmura — plamka czarna tętnoty. Tej tętnoty za krajem, która jak każde potęgę uczucie zjawia się, ot tak z powietrza! z poczciwemu skromna, tylko niekiedy przypomnieć się śmiała, dalej coraz bardziej nalażała, potem natężyła jak mara, a potem już pani, której zdać się na łaskę i nieścisłość człowieka musisz. Takim uuciu się nieobronisz. To też Jelski bronił się przed niejedną niebezpieczeństwem umiędzy, musiał się poddać, zabrał swe zbiory i zjawił się między nami. Ze tu już między nami pozostanie i że będzie z równym skutkiem badać kraj własny jak dalekie puszcze peruwiańskie i urwiska Alp Kordyliery, o tem niewątpliwie. Zda się, że każdy, kto nie kilka słów czytał, chociaż o ostatnie zdanie bezwzględnie podzieli.

Dr J. Rostafinski.

— San przemyski donosi, że p. Walerego Eljasza spotkała w Przemysku przygoda, do zdejmującego widoku księciół, napastowali policyanci i nawet towarzyszyli mu do kościoła, twierdząc, że w Przemysku nie wolno rysować. Musiał się dopiero tłumaczyć listem p. K. Łobosa i trzeba było aż wdania się przez Franciszkanów. W roku zeszłym p. Rybkowski zdejmuje widoki Przemyska a mając na pamięci aresztowanie p. Pałata w Rzeszowie, z tej samej winy, zaopatrzył się w świadectwo dyrektora policyi w Krakowie, które mu się bardzo przydało. Czyż policyanci w Galicji mają być podobni do owego urzędnika na Syberji, który nie chciał pozwolić Humboldtowi obserwować komety i chciał przetrząsnąć raport o wywołaniu przez jakiegoś Niemca armaty w sam niebo na wielkie zgorznienie narodu i niebezpieczeństwo państwa?

— Mimo urzędowego zaproszenia z Petersburga o njein sprawy zamachu w pałacu zimowym, Sewicz, który miał przebrany za stolarza pod nazwiskiem Dmitriewa pracować w piwnicy pałacu, utrzymuje się pogłoska, że schwytany został jakiś uczestnik zamachu, wiadomo zaś, czy się nazywa Sewicz, jak mniemają niektórzy, czy też owi Sewicz z Dmitriem ma być jedną i tą samą osobą. Głoszą znów, że ujęty Sewicz, czy też ktoś inny, był tylko członkiem jednego kółka nihilistów i wydał swoich współników, których też uwieziono, aby zaś nie spłoszyć ich, puszczono wiede, że schwytano sprawcę zamachu dynamitowego.

— Wtorek d. 4 maja: Osmi gościnnym występ p. Władysława Saymanowskiego art. teatrów warsz., komedia w 4 aktach przez Józefa Narzeczynskiego: *Posygnęci*. — *Początek o godz. 7ej.*

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej późno po południu. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 10 centów.

— Muzeum Ks. Czartoryskich przy bramie Florjańskiej otwarte we wtorek i czwartki od 10ej do 12ej.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w Collegium majus) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej przez niedziel, świąt i ferij uniwersyteckich.

— Dnia 3 maja pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od 7-0 doszedł do 18-4 C. Barometr niski 737-4; o godz. 7ej rano d. 4go stan jego był 737-4 milim., termometr 11-4 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 5 maja: *Krzyżowe dni*. Ś. Gortarda b.

Wiadomości bibliograficzne.

— Dnia wyszedł z druku Nr. 5 *Czasopisma Technicznego*, wychodzącego w Krakowie. Zawiera o: prócz artykułów zaczętych w poprzednich Nrach: przebieg góry św. Gortarda przez Wł. K. Kilka uwag ogólnych o przewietrzaniu według Spona; O sposobach zagnajomienia sferycznych kół z pracami techników; Literatura techniczna; Rozmaitości.

Sprostowanie.

— Autor listu z Bośni zamieszczonych w Nrach 92 i 93 *Czasu*, nadsyłający następujące sprostowanie: W Nrze 92 w odcyśle Bród przez rzekę po tu-recku *Burud* wydrukowano Busud; a na str. 2. kolumna 4 wiersz od góry 2 nie Niteż ale Vites;

w Nr. 93 str. 1 kolumna 4 wiersz od góry 4 w stopach grobu a nie w słupach; na stronie 2 kolumna 3 wiersz od góry 34 hegnazywa a nie bey; na stronie 2 kolumna 3 od dołu 4 wiersz nie okno ale okna.

Gospodarstwo handel i przemysł

Wiadomości

a biura laby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go maja.

Tak na wczorajszym targu zbożowym na Baranie, jako też i na dzisiejszym na Kleparzu nie było prawie żadnego ruchu. Ceny prawie te same co zeszłego targu. Kupców trudno znaleźć.

Płacono za pszenicę szótka za 100 kilogramów do — zgr.: oserwoną od 12— do 12-25 zgr.; biały do zgr. 11-50 do 12— zgr.; tyto piękne od zgr. 9-50 do 9-80 zgr., poślednie od 9— do 9-50 zgr.; jęczmień piękny od 9-50 do 9-60 zgr.; na paszę od 9— do 9-50 zgr.; owies od 9— do 9-25 zgr.; na paszę od 8-25 do 8-75 zgr.; tatarakę od 8— do 9— zgr.; proso od 7— do 7-50 zgr.; jagtyd 11— do 11 zgr. do 11-50 zgr.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładów dnia 31 marca 1880 roku wynosił zgr. 6,390,783 c. 99

Od 1 do d. 30 kwietnia 1880 złożono zgr. 197,539 c. 94

Razem 6,588,323 c. 93

zwrócono zgr. 182,189 c. 42

Stan wkładów dnia 30 kwietnia 1880 roku zgr. 6,406,134 c. 51

Wiedeń 2 maja.

A. Okowita. Na bazaru targowickim sytuacja wczoraj polepszyła się cokolwiek; notujemy towar w miejscach lub na maj po 86 zgr.

Peasit, 1go maja: 34—35— zgr. — Wrocław, 1go maja: w miejscach 61-10— zgr. — pszenica — na maj 60-10— zgr. — pszenica — Szecein, 1go maja: w miejscach 60-80 zgr., na maj-czerwiec 60-80 zgr.; na lipiec-sierpień 62-30— zgr. — Berlin, 1go maja: w miejscach 61-50 zgr., na maj-czerwiec 61-80 zgr., na sierpień-wrzesień 63-10 zgr., na wrzesień-paździś. 58-10 zgr. — Paryż, 1go maja: na ten miesiąc 81-75 zgr., na czerwiec 69-50 zgr., na lipiec-sierpień 66— zgr., na wrzesień-grudzień 61-75 zgr.

Wiedeń. Wiedeń, 2go maja: za 100 kilo szdwora z chem 15-80—15-85 zgr. — Tryes, 1ma: za 100 kilo bez chem — zgr. — Brema, 1go maja: za 100 kilo — zgr. — Hamburg, 1go maja: w miejscach 65 zgr., na maj 68 zgr., na sierpień-grudzień 78-80 zgr. — Antwerpia, 1go maja: za 100 kilo 17-75— zgr. — Nowy Jork, 1ma: za galon 7 1/4, sk. pap., w Filadelfii 7 1/4, sk. pap.

Wiedeń 3 maja.

Na dzisiejszy targ przypłynęło wółów galicyjskich i bukowickich 1183, węgierskich 9039, niemieckich 652; zameldowanych na targ kontumacyjny na środę 50; razem 3924 sztuk.

Galicyjskie płacono 48 1/2, do 53 zgr., jedna partia osobliwych 55 zgr.; węgierskie 48 do 54 zgr., osobliwych 55 do 56 1/2 zgr., wyjątkowo jedna partia najlepszych 58 zgr.; niemieckie 53 do 58 zgr.

Cena spadła o 2 zgr. na 100 kilo w porównaniu z ceną przeszłego tygodnia; wobec tak wielkiego spędu szczęściem było, iż wielu rzeźników z prowincji przybyło, inaczej byłaby cena jeszcze niższe spadła. 100 wółów zostało niesprzedanych.

J. Krzyżofowicz, W. Amirovics & K. Schels Café Sierbickie.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 1-go maja — Wiedeń: pszenica 12— do 12-25 zgr.; tyto 10-50 do 10-80 zgr.; okowita 10-1000 litr procent od 35-75 do 36— zgr. — Buda-Pest: pszenica 75 kilga. (na wiosnę) od 10-35 do 10-40 zgr.; rzepak (sierpień-wrzesień) od 18-88 do — zgr. — Berlin: pszenica szótka (kwiecień-maj) 217-50; tyto —; spirytus loco 61-50, olej rzepakowy 53-30 — Szecein: pszenica — zgr.; rzepak (jesień) — zgr. — Paryż: maki 159 kilogr. 64-50 zgr.; olej rzepakowy 77-75 zgr.; spirytus — zgr. — Wrocław: pszenica — zgr.; tyto — zgr.; owies — zgr.; spirytus — zgr.; kukurudza — zgr. — Kelo aia: pszenica — zgr.

Konta transportu na 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 zgr. 3 cent., z Krakowa

do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGŁAD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Paryż 3 maja. Na dziś znacząco rozprawy nad interpelacją Lamego. Wszystkie stronnictwa wyznały mówców. Rząd ma wykazać niekompetencję sądów w sprawie zakonów i prawo wydawania postanowień w duchu ustaw istniejących a wreszcie żąda prostego przejścia do porządku dziennego.

Londyn 3 maja. Donoszą z Kabulu, że rząd indyjski skłony jest do popierania Abder-Ramana na pretendentą do tronu afgańskiego i wysłał poselstwo do Kunduz, aby rozpocząć z nim układy.

Wczoraj zgromadzone były obie Izby Rady państwa. Izba deputowanych obradowała dalej nad budżetem, a mianowicie nad etatem ministerstwa handlu, Izba wyższa zaś przyjęła ustawę o koleji Arnlańskiej, a odrzuciła uchwały Izby poselskiej do przymusu legalizacyjnego. Sprawozdanie podamy jutro.

W niedzielę odbyła się w biurze hr. Coroniego konferencja przewodniczących w klubach Izby deputowanych, na której obecny był także hr. Taaffe. Wszyscy byli zdania, że należy przyspieszyć dyskusję budżetową, jeżeli sesja Rady państwa ma być przed Zielonemi świętami skończoną. Zgodzono się, aby posiedzenia trwały od godziny 10ej rano do 4ej popołudniu; nadto przewodniczący klubów wzięli na siebie obowiązek działać w klubach w tym kierunku, aby członkowie jak najmniej głos zabierali i to tylko wtedy, jeśli będą mieli wniosek jakiś uczynić. W ten sposób spodziewają się ukończyć jeszcze w tym tygodniu dyskusję budżetową, a następny tydzień poświęcić obradom nad pilnymi przedłożeniami. Mają tedy być załatwione: Przedłożenia handlowo-polityczne, taksa wojskowa, wybory górno-austryackie i galicyjskie. Jeżeli Izba deputowanych nie będzie gotowa do 15 b. m., natenczas obrady muszą być dalej prowadzone szaraz po Zielonych Świętach. Gdyby zaś Izba wyższa potrzebowała dłuższego czasu do swoich obrad, wówczas Izba deputowanych zebrałaby się później jeszcze na jedno posiedzenie, na którym zamknięto by sesję.

Bar. Senney w piśmie do wyborców oświadczył, że gotów jest przyjąć ofiarowany sobie mandat poselski z miasta Preszburga, atoli pod pewnymi warunkami. Cztery lata upływa od chwili, jak bar. Senney usunął się od życia publicznego; teraz znów ma zamiar wystąpić na arenę polityczną. Ustąpił on już wtedy, gdy stronnictwo jego połączyło się z żywiołami, które odłączyły się od stronnictwa liberalnego, aby stawić opór zawarciu ugody z Austrią. Obecnie dawny szef stronnictwa konserwatywnego w Węgrzech oświadcza wyraźnie, że zasady jego niepozwalają mu wstąpić do żadnego stronnictwa w sejmie węgierskim. Bar. Senney wydaje w ten sposób dość surowy sąd o dawnych swych towarzyszach i znów oświadcza, że dawne osobnośności, jakie zajmował w r. 1872, kiedy miał sławną swą mowę o „azyatyckich skutkach administracyjnych”. Był jednak może, iż za jego wpływem wytworzył się w sejmie węgierskim jednolite stronnictwo konserwatywne. Ciekawą jest okoliczność, że pierwotnie ofiarowano ten mandat radcy ministerjalnemu Matkiewiczowi. Bar. Senney żąda także w piśmie swojemu jednomyślnego wyboru; zdaje się, że trudno to będzie osiągnąć, bo bar. Senney aważany także był za klerykała, a zapominać nie trzeba, że w r. 1873 miasto Preszburg wniosło petycję do sejmu o wypędzenie Jezuiów. Dziś wyborcy przyjmują jego warunki, lecz czy jednomyślnie, wybory pokażą.

Ka. Bismark poniósł raz po raz porażkę w parlamencie, naprzód przez odrzucenie wniosku o zapomogę Towarzystwa handlowego na morzu Południowym, to jest w sprawie Samoa, powtóre z powodu interpelacji o weicelien Alfony i St. Pauli do okręgu elowego. Interpelacja ta nie miała wprawdzie praktycznego następstwa, ale objawiła kanclerzowi zdanie nieprzychylnie jego zamiarowi i poruszyła kwestję konstytucyjną. Obate wypadki są przedmiotem rozbiórów dziennikarstwa berlińskiego i organa tak liberalne jak postępowe występują z natarczywością dotąd niepraktykowaną, nawet głoszą upadek kanclersa, jakby istnienie gwiada jego błędnie zaczynała. Wina tego po części jest, że kanclerz nie pokazuje się w Izbie, a czy przyczyną tego nakaz lekarski, aby unikał wszelkiej drażliwości, do jakiej jest skłony, czy też jest to pewien rodzaj dąsów, dość, że nie znać nigdzie ks. Bismarka, a

nawet zwrot, jaki biorą stosunki Niemiec do Rosyi, są świadectwem bezwładności ks. Bismarka, jeżeli nie jego bezsilności. *Tagblatt* berliński pisze dość znacząco: „Obraz zamętu, jaki przedstawia kierunek naszej wewnętrznej i ekonomicznej polityki, jest bardzo smutny. Każdy inny naród, który by sbywał na cierpliwości i dobroduszości niemieckiej, od dawna już nazwałby taki stan rzeczy niezdolnością i poszybby go się w sposób bardzo lojalny. Mimo silnej ręki, która jeszcze ster rasłów trzyma, wydaje się, jakby nawa państwa była bez steru”.

Dalej pisze *Tagblatt*: Wielkie zło, które nas trapi i wielka wina, która je stworzyła w tem leży, że utworzenie wielkiej większości świadomej celów zwicnięto sztucznymi środkami, a tem samem większość narodu nie może wyrazić jawnie swego zdania a kanclerz starał się zastąpić ją sztucznymi i samowolnie napedzonymi większościami, które się dały złudzić nadziejami im robionymi. Sesja obecna wykazuje jasne wystąpienie wszystkich stronnictw przeciw metodzie rządzenia nie opartej na żadnej zasadzie. Nietylko we wnioskach, ale także w prowadzeniu obrad objawia się wielka manifestacja przeciw kanclerzowi. Niema on też ministrów, sekretarów stanu, którzyby gorąco i z poświęceniem stali przy jego boku; bo i on też nigdy ich nie wspomagał a w danym razie usunął. Nie ma on za sobą większości w parlamencie, gdyż lekceważy stronnictwa i nie przysnuje im wiary w własne przekonania. *Tagblatt* zarzuca kanclerzowi, że większość jaką on tworzy od czasu do czasu skupia się tylko koło jego osoby, więc może przyjąć chwila, że mu jej zabraknie i że będzie sam opuszczony. Urok, jaki go otaczał, już rozwiał się i nie może on dziś na nikogo liczyć. Jest to granica, na której zaczyna się absolutyzm. *Nordd. allg. Zig* obwinia przeciwników weicelien St. Pauli do okręgu elowego o dążenia rewolucyjne. Jest pewne obustronne rozdrażnienie między kanclerzem a parlamentem. Pierwsze czytanie ustawy o dwuletnim budżecie i osteroletnim okresie prawodawczym zostało odrzucone, co źle wróży dla projektu kanclersa.

Stosunki między Gambettą i Freycinetem mają być, zdaniem *Köln. Zig*, nie najlepsze, gdyż ten ostatni pragnie mieć swoją wolę i nie chce być narzadzonym w ręku Gambetty. Jak na teraz niema jeszcze rozbięcia się w partji republikańskiej, którą *Köln. Zig* przewiduje, lecz z natury rzeczy wypływa, że gdy konserwatyści są w tej chwili bersilni, partja przeciwna nie ma przed sobą żadnego wspólnego przeciwnika, pozwala wewnętrznym zagargom i osobistym zawzięciom wydobywać się na jaw.

Kryzys gabinetowy we Włoszech zażegnana przynajmniej na kilka tygodni, dopóki nowe wybory nie dadzą nowej Izby, a tej pierwszem zadaniem będzie objawienie swoje zdanie o gabinetie Cairolo, jeśli zaś takowe wypadnie przychylnie, uchwalili budżet. Można sądzić, że Cairolem przybyło przeciwników w rozwiązanej Izbie wskutku wypływa, że gdy konserwatyści są w tej chwili bersilni, partja przeciwna nie ma przed sobą żadnego wspólnego przeciwnika, pozwala wewnętrznym zagargom i osobistym zawzięciom wydobywać się na jaw. Kryzys gabinetowy we Włoszech zażegnana przynajmniej na kilka tygodni, dopóki nowe wybory nie dadzą nowej Izby, a tej pierwszem zadaniem będzie objawienie swoje zdanie o gabinetie Cairolo, jeśli zaś takowe wypadnie przychylnie, uchwalili budżet. Można sądzić, że Cairolem przybyło przeciwników w rozwiązanej Izbie wskutku wypływa, że gdy konserwatyści są w tej chwili bersilni, partja przeciwna nie ma przed sobą żadnego wspólnego przeciwnika, pozwala wewnętrznym zagargom i osobistym zawzięciom wydobywać się na jaw.

Syn Gladstona następuje w tej chwili ojca. Na uroczyscie w Leeds wystąpił on z całą natarczywością przeciw Austrii. W parlamencie angielskim jak i w łonie samego gabinetu odzywają się już głosy republikańskie. Deputowany Bradlaugh wabrania się słożył przysięgi, o czem uprzedził prezesa Izby, bo przysięga ta jest rojalistyczna i chrześcijańska. Dla Rothschilda zmienił już parlament róg przysięgi, z czasem zmieni ją dla takich Bradlaughów.

W niedzielę odbył się w pałacu zimowym w Petersburgu obrząd Wielkiej nocy w obecności całego dworu w cerkwi zamkowej i w obecności delegatów niemieckich i austriackich a nazajutrz miał się odbyć obchód urodzin Cara odłożony na ten dzień z powodu wielkiego tygodnia podług kalendarza juliańskiego. Car miał przy tej sposobności rozdać godności, tytuły i ordery.

Rosyjski *Goniec urzędowy* zaprzeczył, aby za powodem hr. Loris-Melikowa zawierane zostały rokowania z Polakami w celach pojednania Rosyan i Polaków. Wiedeńska *Polit. Corr.* w liście z Petersburga kaže ostrożnie przyjmować wiadomości o układach z Polakami i dodaje, że mu-

sianołożyć tamę hr. Loris-Melikowowi, gdyby uczynił to samierzy, bo kwestya polska nie jest kwestyą wewnętrzną rosyjską, ale głęboko sięga w zakres polityki zagranicznej. Wczoraj w artykule wstępnym wykazaliśmy też szkodliwość sojuszu trojczarskiego dla Polski i Polaków, a tak słowa powyższe *Polit. Corr.*, jak odparcie urzędowego dziennika petersburskiego, są pierwszymi następstwami przybycia do Petersburga generałów Treskowa i Ramberga i zawziętych sojuszu napórów stosunków trzech państw rozbiorowych. Kwestya polska nie jest kwestyą wewnętrzną Rosyi ale kwestyą europejską, powiada *Polit. Corr.*, co znaczy, że niemożliwość rozdzieli rosyjskiemu myśleć o jakimkolwiek pojednaniu bez pozwolenia Prus i Austrii, czyli, że jak powiedzieliśmy, sprawy polskie pozostała zawsze stawką w grze między trzema dworami.

Ostatnie telegramy „Czasu.”

Wiedeń 4 maja. Wydział gospodarczy Izby deputowanych przyjął bez zmiany umowę austriacko-niemiecką względem przedłużenia promowizor handlowego do d. 30 czerwca 1881 pod względem wyrobów przerobionych 13 głosami przeciw 10; resoluęę Izby uchwalono, wzywając rząd, aby bez szkody dla ruchu pogranicznego starał się o to, żeby z d. 30 czerwca 1881 zniesiony został istniejący dotąd przewóz pomienionych wyrobów.

Praga 4 maja. Na zgromadzeniu Rady miejskiej osnają burmistrz, że królestwo Belgijscy przybędą w czerwcu do Pragi. Stan zasiewów według doniesień z kraju jest przeważnie pomysłny, a ogólnie nawet bardzo korzystny; żyto tylko tu i ówdzie wymarło.

Dubrownik (Ragusa) 4 maja. Czarnogórcy w sile 6000 ludzi wyruszyli do Podgorycy, aby zapobiedz posuwaniu się ku Podgorycy Albańczyków, sebranych pod Tuzami.

Paryż 4 maja. Wczoraj Izba deputowanych obradowała nad interpelacją deputowanego Lamy z lewego środka, który zaprzeczał prawomocność dawnych ustaw, na jakich oparły się dekreta przeciw zakonom. Minister sprawiedliwości dowodził w mowie przyjętej oklaskami, że ustawy te obowiązują, gdyż nigdy zniesionem nie były; rząd przeto miał prawo i obowiązek zastosować je. Izba przyjęła 362 głosami przeciw 137 zdane przez rząd proste przejście do porządku dziennego. John Lemoine nie przyjął posady posła w Brukseli.

Rzym 4 maja. Stronnictwa osynia przygotowania do walki wyborczej; również partja nowo-konserwatywna chce kilku kandydatów postawić. Komitet, w którego skład wchodzi Crispi, Nicotera, Zanardelli, wydał manifest tych deputowanych lewicy, którzy d. 29 kwietnia przeciw gabinetowi głosowali. Manifest nosi podpis 51 deputowanych; przedstawia on pobudki uchwały 29 kwietnia, utrzymuje, że polityka ministerjalna zapożnała tradycję lewicy, upomina wyborców, aby domagali się od kandydatów lewicy jasnego i szczerego programu, stanowczo liberalnej polityki, pragnie pojednania się z przyjaźniolmi z lewicy, którzy głosowali za ministrem.

Konstantynopol 4 maja. Nota zbiorowa posłów zagranicznych wreszcie Porcie nie zadawała się odpowiedzieć Partji w sprawie czarnogórskiej i wyzwa Portę, aby w krótkim przeciągu czasu wyrazić oknamila, czy jest gotową albo nie do obsadzenia naporób miejsce przez wojsko jej opuszczonych, ażeby następnie stosownie do zawartej umowy oddać je w ręce Czarnogóry (miejsca te zajęli jak wiadomo Albańczycy).

Kurs. — Wiedeń 4 maja. 2 goda. 80 m. po ul. Renta papierowa 73-15. — Renta srebrna 73-75. — Renta złota 89-90. — Losy z r. 1860 130-25. — Akcje Banku Narodowego 840—. — Akcje kredytowe 280—. — Londyńskie 119-15. — Srebro —. — Napoleony 9-48 1/2. — Lombardy 83-80. — Losy z roku 1864 174-25. — Akcje kolei Karola Ludwika 266—. — Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 170-25. — Akcje kolei węg. półn.-wschodn. 146-75. — Anglo-Bank 145-80. — Obligacje indenn. galic. 98-30. — Losy prom. węgierskie 112—. — Akcje kolei Kossyko-Bog. 127—. — Akcje kolei półn.-zach. austr. 162-10. — 6% Lisy zast. hipoteczne 102-50. — Marki 58-72. — Rable 125-37. — 6% Lisy zast. galic. Zakłady kredyt. ziem. 99—.

Uspokojenie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 4 maja.

Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. 125 — 126 —
Ruble srebrny obrotowy 1 63 — 1 75
Marki niemieckie za 100 marek 58 — 59 —
Dukat ważny 5 57 — 5 66
20 frankowa 9 43 — 9 53
Imperyj ważny 9 70 — 9 80
Srebro austriackie za 100 zgr. 100 — 100 —
Kupony srebrne płatne 99 50 —

Listy zastawne i oblig.

5% pożyczka krajowa galicyjska 99 — 102 —
Obligacje indennizacyjne galicyjskie 97 50 — 99 50
4% lisy zast. Tow. kred. ziemsk. 89 75 — 91 25
4% lisy zast. Tow. kred. ziemsk. 96 75 — 98 —
6% lisy zastawne Banku hipot. 101 75 — 103 25
6% lisy dłużne galic. zakł. włośc. 102 — 102 50
5 1/2% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zgr. w. a. 94 — 96 —
6% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zgr. w. a. 97 — 99 —
6% lisy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zgr. w. a. 97 25 — 99 25
7% lisy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 zgr. w. a. 100 — 102 50
4% lisy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) 97 — 99 —
4% lisy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli) 97 — 99 —
4% lisy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli) 85 — 86 50

Akcje kolejowe i bankowe.

Akcje kolei Karola Ludwika po zgr. 210 — 263 —
Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 200 — 169 —
Akcje Banku hipotecz. we Lwowie 200 — 295 —
Akcje Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. 200 —

Losy krajowe.

Losy miasta Krakowa 20 25 — 21 50
Losy miasta Stanisławowa 24 50 — 27 50

Wiedeń 3 maja.

Oblig. długu państwa.

4 1/2% Renta papierowa 73 — 73 15
4 1/2% Renta srebrna 75 60 — 73 75
4% Renta złota 88 90 — 89 05
3 1/2% Losy z roku 1854 po 250 zgr. 129 75 — 129 —
4% „ „ 1860 „ 500 „ 130 20 — 130 50
4% „ „ 1860 „ 100 „ 132 75 — 133 25
4% „ „ 1864 „ 100 „ 173 50 — 174 —
4% „ „ 1864 „ 50 „ 173 25 — 173 75
Losy Como-Renton — 29 —

Oblig. indennizacyjna.

Czeskie 10% podat. 103 — 104 —
Galicja 97 25 — 97 75
Galicja 98 50 — 99 —
Galicja 102 75 — 103 75
Morawskie 104 50 — 105 —
Niższe-Austriackie 102 50 — 103 —
Wysoko-Austriackie 99 —
Salzkie 102 —
Styryjskie 94 10 — 94 60
Siedmiogrodzkie 95 — 95 50
Węgierskie 94 75 — 95 25
Węgier, z klauz. 1867 125 75 — 126 25
5% Oblig. pod. kolei węgierskiej 105 75 — 106 25
6% Renta węgierska złota 83 25 — 83 50
4 1/2% „ „ (za Ostbahn) — 29 —

Akcje bankowe.

Anglo-austriackiego Banku 120 zgr. 145 75 — 146 —
Boden-Credit węgierskiej 150 — 151 —
Boden-Credit węgierskiej 209 — 210 —
Credit-Anstalt dla Han. i Przem. 160 — 160 —
Węgierskiej 266 50 — 267 —
Węgierskiej 214 — 215 —
Węgierskiej 790 — 800 —
Węgierskiej 837 — 838 —
Verkehrsbank ogólny 100 — 109 10 —
Wied. Bankverein 140 — 136 75 —
Albrechta 300 zgr. 5% 88 25 — 88 75
Alfred-Fiume 89 25 — 89 75

+ [1311-1-2]
Za duszę s. p.
Józefa Ordegi
jako w rocznicę śmierci
odbył się
Nabożeństwo żałobne
w piątek dnia 7 maja b. r.
o godz. 10ej rano
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
na które pozostała wdowa wraz z dziećmi
i wnukami Krownych, Przyjaciół, Znajomych
i pobożną Publiczność zaprasza.

+ [1385-1-2]
Za spókoj duszy s. p.
Aleksandra Mysliwca
zmarłego w dniu 19 kwietnia 1880 r.,
odbył się
w piątek dnia 7 maja b. r.
o godz. 10ej
w kościele S. Barbary
Nabożeństwo żałobne
na które pozostała wdowa wraz z dziećmi
Krownych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną
Publiczność zaprasza.

NAKLADEM KSIĘGARNI
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie
wyszły w nowym wydaniu
UWIELBIENIA MARYI
przez
św. Alfonsa Liguorego,
w tłumaczeniu O. Prokopa, kapucyna.
Cena 1 złr. 80 cnt.,
z przesyłką pod opaską rekomen. 2 złr.
(1309-1-6)

Nakładem księgarni
J. M. Himmelblaua w Krakowie
wyszło:
Dzieje najnowsze 1789—1871 r.,
opowiedział **Jadw. Sawczyński.** Cena
1 złr. 20 cnt.
Coopera Poszukiwacz baryl.
Przygody osadników w lasach północno-
zachodnich. Ameryki. Opowiedz. dla dora-
stającej młodzieży p. Dr. J. Lenartowicz-
a, z 6 chromolitogr. rycinami, w ory-
ginalnej bogato zdobionej oprawie, stoso-
wnej do treści dzieła. Cena 2 złr.
Modeksu Karnego część III. (Do-
datek). Cena 1 złr. 60 cnt. (Część II.
wyjdzie wkrótce). [1347-1-3]
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Za nadesłaniem należytości wprost do na-
kłady, otrzyma zamawiający dzieło franco.

Obwieszczenie.
Gmina Podłęże, w Starostwie bocheń-
skim położona, rozpisuje **licytację** na
przedsiębiorstwo budowy szkoły jednokla-
sowej z drzewa na podmurówaniu, z wy-
chodkami, która się odbędzie w urzędzie
tej gminy w Podłężu dnia **10 Maja 1880**
o godzinie 11tej przedpołudniem ustnie, na
którą się PP. przedsiębiorców zaprasza.
Cenę wywoławczą stanowi kosztorysem
ustanowioną sumą 3180 złr. 76½ c. w. a.
Panowie licytanci złożą przed licytacją
10% wadium.
Przedmiar, kosztorys i analizę można w
urzędzie gminnym każdego czasu przejrzeć.
Z rady szkolnej miejscowej.
Podłęże dnia 28 kwietnia 1880.
(1381-1-3) Franciszek Nowak.

Mam zaszczyt zawiadomić Szano-
wną Publiczność, że mój [1349-1-3]
skład konfekcyj damskich
zaopatrzam w najnowsze, najmo-
dniejsze dołmany, żakiety czarne
i jasne, płaszcze deszczowe w róż-
nych krojach, gotowe suknie wszel-
kich gatunków, również ubiory dla
dzieci itp. Tym sposobem mogę wszel-
kim żądaniom Szan. Publiczności za-
dosyć uczynić, a ponieważ towar spro-
wadzam wprost z fabryk, przeto mo-
gę konfekcje sprzedawać po **zadzi-
wiająco tanich cenach.** Dziękując
Szau. Publiczności za dotychczas oka-
zane zaufanie, proszę o dalsze łaska-
we względy **J. Faden**
w Krakowie, ulica Grodzka
L. 66, I. piętro.

PARTE PLEC TWARZY
MLEKO ANTÉPÉLIQUE
czyste albo z wodą spędzą
PIĘGI, OPALENIE
PŁAMY PO POŁOGU
ZMARZACZKI, WYSTYPKE, KROSTY
WYRZĘCZENIA, CZERWONE
OPIERZACZKOŚĆ
PRYSZCZKI
Zakazuje ciasto twarzy czyste i płoc bez szary
CARD'S C.
(897-3-)

Zdolnego podróżnego
dla zjednania klienteli prywatnej, władającego języ-
kiem polskim i niemieckim, poszukuje natychmiast
(1307-1-2) **G. Neidlinger,**
w Krakowie, ulica Floryańska L. 337.

Powozik pół kryty, lan-
dancer cały kry-
ty na jednego lub parę koni, w do-
brym stanie, jest **tanio** do sprzedania pod
L. 50 przy ulicy Smoleńsk w Krakowie.
[1350-1-3]

Elegancki faeton
kuczerzski
jest **tanio** do sprzedania. Na składzie u
lekiernika Szymika przy Ulicy
Starowiśniej w Krakowie. (1348-1-3)

Skład pieców
porcelanowych
różnego gatunku, kształtu i koloru
znajduje się u **E. Haertinga**
w Krakowie przy ul. Krupniczej
pod Nr. 6. (1345-1-3)

Avis aux dames!
A la foire, baraque No 22 et 23 deuxième
rang. (1343)
Grand choix d'articles français, tel que
fichus parisiens en cachemir, fichus en
crêpe de chine, cachemir de Lyon pour
robes foulards, bijouterie orientale etc. etc.

Niemka
władająca także językiem polskim i fran-
cuskim, poszukuje posady jako towarzy-
szka, do podróży, do prowadzenia więk-
szego gospodarstwa domowego lub do
wychowania małych dzieci. Również może
udzielać początków gry na fortepianie.
Łaskawe oferty przyjmuję pod adresem
E. S. poste restante Oświęcim.
[1283-3-3]

Med. Dr. J. K. Wiktor
osiadł i praktykuje
w Mielcu.
(1325-3-3)

Ważne dla pp. Gospodarzy.
Proszek
holenderski
dla koni i bydła.
Nowy ten środek bywa z najlepszym
skutkiem zadawany dla koni przeciw zo-
lom, wszelkim chorobom zapalnym, kol-
kom, kaszłom, dla czyszczenia krwi i ce-
lem podniesienia apetytu u tychże.
Dla krów jest nieocenionym środkiem
przeciw wszelkim chorobom pochodzącym
ze zmiany paszy, ze suchej na świeżą lub
odwrotnie, z atekchlej lub niezdrowej, jak-
ież przeciw wszelkim zapaleniom przy wy-
dzielaniu krwi, wskutek czego jest także
wybornym przywroczym środkiem nabiału.
Cena paczki 40 cent.
Biorącym więcej niż 10 sztuk opuszcam
stosowny rabat, również odprędającym.
Główny skład w **Krakowie** w
Agencji dla Rolników Wgo S.
Mikuckiego. (741-9-)
C. Chorubski, aptekarz
w Willamowicach przy Białej.

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jest to **MAZKA RYŻOWA** specjalnie
przygotowana z Bizumtem,
dlatego to działa szczególnie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje czerzo
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Parfem w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W.
Redyka, Leona Feintunha, W. Fenza, — w Cz-
niowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pier-
wszych Składach perfum i wytworów toaletowych.
We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (125-2-8)

ORYGINALNE
SINGERA maszyny do szycia

są niezrównane dobrocią,
zdolnością wykonania i
trwałością, a dlatego naj-
ulubieńszymi maszynami
do szycia na świecie. —
Takowe odstępują się
bez podwyższenia cen za
spłatą
4 złr.
miesięcznie, aby i mniej majątnemu umożliwić nabycie jednej
z najlepszych maszyn do utrzymania i zarobku, a są wyła-
cznie do nabycia u podpisanego. (1308-1-)
G. Neidlinger w Krakowie, u. Floryańska 337.

PRACOWNIA KAMIENIARSKA
Fabiana Hochstima
w Krakowie, ulica św. Gertrudy,
zaopatrzona jest w
NAGROBK I
z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, mar-
muru lub granitu wykończone, w różnych cenach
począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamó-
wienia i wedle nadesłanych rysunków;
ORAZ
posadzki różnobarwne marmurowe
i ogniotrwałe mozaikowe, które po uło-
żeniu podobne są do kobierca. (811-14-18)
Ceny niższe.

MATTONIEGO Ofner
Königsbitterwasser
woda gorzka obrobiona na wystawach powszechnych w **Wiedniu 1873** (medalem sasiłgi)
w **Paryżu 1878** (medalem srebrnym), bardzo dobrze polewana przez p. prof. Dr. **H. Ha-
rona** Kniebischeskiego i prof. Dr. **W. Weinlechnera** w **Wiedniu**; przez król. radców
pp. **Karola Hoffmanna** i prof. Dr. **Jana Dieschera** w **Budapeszcie** i wielu
innych pierwszych lekarzy krajowych i zagranicznych.
Mattoni & Wille, e. k. nadr. dostawcy, właściciele 6
polacoj. Ofner Königsbitterquellen
Franz Josefs-Platz 3 (Ulanabad). [638-10-10]
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach uoó mineralnych.

Tord-Boyaux
niszczący myszy, krety, szczury
itp. Uznanie honor. na Wystawie
Powszechnej. — W Paryżu pp.
Guerard et Cie, rue d'Elysee des
Beaux Arts, 17 — w Krakowie
w aptekach pp. Trauczyńskiego
i W. Redyka — w Wiedniu w
aptece 16 Operngasse. (135-2-2)

KOLOROWO WYPOCZONY
półpodłużny monogram!
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny biały angielski śłobkowany papier
1 złr. 25 cnt.
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, silny różnokolorowy śłobkowany papier
1 złr. 75 cnt.
1 pudełko z 50 listami i 50 kopertami, biały prawdziwy angielski papier Stanley
2 złr. 50 cnt.
wraz z powyższymi monogramami,
1 pudełko z 50 listami białymi i 50 kopertami bardzo gustownymi z pojedyn-
cznymi literami 1 złr. — cnt.
Listy i koperty w kwadratowym kształcie.
25 listów i 25 kopert z literami złr. 1-60
25 " 25 " " wesołemi figurami " 1-80
50 " 50 " " dwukolorowym monogramem " 2-50
Nowości: Papier litowy turystowski pudełko 25 listów 25 kopert 1 złr. 60 cnt.
Prócz tego wielki skład papieru listowego i kart korespondencyjnych z emblematami,
solkami, kwiatkami, alpejskimi, iaskółkami, psami, sylwetkami i t. p.
Bilety wizytowe
à la minute od złr. —60 za 100 wzyty
litografowane. " 1-20 " 100 "
Edward Boschan w Wiedniu,
skład papieru, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6.
Nowości. Niema fałszywych niędzy.
Kamien problemz na złoto, srebro, kostońce i t. p. w małym formacie kieszonkowym,
niezbędny dla każdego łupca, urzędnika kasowego, złotnika, osób prywatnych W pudełku 85 c.
Odprędającym stosowny rabat.

Podpisany komitet ma zaszczyt zaprosić niniejszem na w dniach
25 i 26 maja 1880 r.
w **Neubrandenburgu** (w Meklemburgu) odbyć się
mający
Targ stadniny do chowu rasowych koni.
Na sprzedaż tę, która w r. 1869 ustanowiona została, zgromadzają
właściciele dóbr i stadnin z roku na rok coraz liczniejszą ilość koni,
mianowicie rasowych silnych koni wierzchowych i powozowych, szcze-
gólnie także silnych ogierów pociagowych, wierzchowych i roboczych.
Także i w tym roku nadeszły już liczne zgłoszenia z najślawniejszych
stadnin meklenburskich i nadgranicznych prowincji pruskich.
Przybywającym na ten targ nadarza się korzyść
zakupna z pierwszej ręki.
W połączeniu z tym targiem odbędzie się dnia 26 maja po południu
na placu targowym wielkie losowanie koni rasowych.
Neubrandenburg, stacya rozstajna kolei meklenburskiej,
Fryderyka-Franciszka i berlińskiej kolei północnej, oddalony jest od Ber-
lina o 4, od Szczucina o 3, a od Hamburga o 7 godzin.
Neubrandenburg, w kwietniu 1880 r. (1247-2-3)
Komitet targowy rasowych koni:
Burmistrz radea **Ahlers;** Major pozasłużbowy baron **von der Lancken-
Wacknitz;** **Hillmann-Gubkow;** **von Klinggraeff-Chemnitz;** Radea **Loeper;**
Baron **von Maltzan-Kruckow;** **von Michael-Plasten;** Starosta **Müller-Ga-
lenbeck;** **von Oertzen-Remlin;** Hrabia **Schwerin-Göhren.**

Bilety wizytowe
od 50 c. za 100 sztuk,
Monogramy
pudełko 50 listów i 50 kopert od 1 złr
PAPIERY LISTOWE
(fantasie) zawsze w najnowszym guście,
Farby olejne,
płótna, pendzle, piny,
CHIŃSKIE SREBRA
stołowe, toaletowe i kościelne,
polaca
F. SZUKIEWICZ
w Krakowie, Rynek A—B.
Zamówienia zamiejscowe odwrot-
nie za zaliczką. (1337-2-10)

Rządca
wzrostem 12 lat, 12-letnią praktyką, 36
lat wieku, poszukuje zaraz lub od św. Jana posad.
Gorzelnik chętny z gospodarstwem
rolnem, z obłubnemi polece-
niami z większych skarbow Ks. Krakowskiego, po-
szukuje umieszczenia.
Więsz wiadomość pod adresem **Lityński L. w 5**
ul. Bury I. 9. (1204-3-3)

Tani pobyt wiejski
kąpiele rzeczne i żętyca,
otwiera się z dniem 1 maja w zdrowej
górskiej okolicy, dwie mile od Dębicy.
Pomieszkawanie z wiktym 35 złr.
miesięcznie.
Zgłaszać się można pod adresem: **St. Ska-
rzyński,** poczta Brzostek. (1329-2-5)
Program bliższego udziela Księgarnia
P. Gebethnera i Sp. w Krakowie, Rynek.

W Klikowy
pół godziny jazdy od stacyi kolei
Tarnów, są do nabycia **buhaj-
ki i jałówki** rasy „Shorthorn“
od 3 do 20 miesięcy mające.
(1305-2-3) **Władysław Kaczkowski.**

Nasiona
we wyborowym gatunku,
buraków prawdziwych Bur-
gundzkich, Końskiego zębu amery-
kańskiego, Lucerny, rajgrasu, mie-
szanki i marchwi pastewnej, jak rów-
nież nasiona kwiatowe i warzywne
erfurekie świeże — poleca magazyn
**Wilhelma Fenza w Kra-
kowie.** (1116-7-)

Szczegółość
army OTTO FRANZ
w Wiedniu, **Mariahilferstrasse 38.**
Ces. król. wyłacz. uprzyw.
PURITAS
mleko odmładzające włosy.
„PURITAS“ nie jest żadną farbą na włosy
tylko płynem do mycia, podobnym, który po-
sada tę cudowną własność, że siwe włosy odmładza,
to jest wkrótce, najdalej w przeciągu 14 dni pier-
wotną barwę przywrócić może.
Flaszka „Puritas“ kosztuje 2 złr.
Schneeglockchen. (Śnieżnica ranna).
Zaśniony artykuł to-
aletowy pod względem skuteczności, dobroci i
wytwórności nie może konkurować z śnieżnicą
ranną. Wyrobiany z olejnych, orzechowych au-
stanczy, uszuwa ten środek w najkrótszym czasie
wszystkie nieczystości na skórze i nadaje pici
mieniają białosć, świeżosć i delikatnosć. Cena 1 złr.
Wiedeński Pudr toaletowy,
śnieżnica ranna (Schneeglockchen) biały i różowy,
dobrze się trzymający i niewidoczny na twarzy.
Wytwornej dobroci. Użycie tego pudru poleci-
możemy po pierwotnym użyciu płynnej kompo-
zycji śnieżnicy rannej, szczególnie, jeżeli chodzi
o nadanie twarzy łagodnosć i delikatnosć. Cena
paczki 60 ct.
Brylantyna jest jedynym środkiem do
utrzymania brody pięknej i
miejkiej, która nie pozostawia śluzów. Cena
flakonu 50 ct.
Helmine, pomaga ze szpiku woło-
wego, sporządzona podług me-
dyceznego przepisu, służy do upiększenia i kon-
serwowania włosów, zapobiega wypadaniu, chroni
od tworzenia się łupieżu i wzmacnia skórę na
głowie. Cena wielkiej słoika 1 złr. 20 ct.
Ólejek orzechowy, najstaranniej
z zielonych łupin orzechowych, ma ten wyborny
przymiot, że nadaje białym, siwym i rudym wo-
som kolor naturalny ciemny. Cena flakonu 1 złr.
La Jeune, środek zupełnie nie szkodli-
wy do farbowania włosów i
brody, zapomocą którego zafarbować można bro-
dę pięknie ciemno lub na czarno. Cena paczki
z przyborami 3 złr.
Urania (wyjaśn. na włosy). Najlepszy środek
na porost włosów sporządzony z ziół,
najdoskonalszej skuteczności dla włosów
głowych, przyspiera transpirację, zapobiega twor-
zeniu się łupieżu i wypocinom, wzmacnia porost
włosów, szczególnie po przebytej chorobie jako
to: tyfusie, ospie, poługu itp. Cena wielkiej flasz-
ki 1 złr. 50.
Hippokrene, balsamiczna woda do ust,
do konserwowania zębów
i dziąseł i do usunięcia nieprzyjemnego odoru.
Nader błogi i orzeźwiający skuteczności. Cena
wielkiego flakonu 3 złr. 1 ct. 20.

Składy w Krakowie u p. **Stockma-
ra apt. K. Winińskiego apt. i w Lwo-
wie w apt. pod srebrnym Orłem Z. Ru-
ckera** i w Tarnopolu w aptece Fr. Jamrogiewi-
czki i u Hermana Kabane apt. w Stryju w aptece
J. Zygorskiego i w aptece „pod węgierską koroną“
Leona Gärtnera; w Stanisławowie w aptece Fr.
Stechera i Albina Amirowicza; w Przemyślu u
J. Maszewskiego apt. (620-10-12)

Der Oesterreichisch-Ungarische
Müller
Monatsschrift
zur Verbreitung nützlicher Kennt-
nisse im Mühlenwesen und ver-
wandten Geschäftszweigen.
Preis pro Jahr 3 fl.
Jeder Müller sollte das Blatt haben
und wird dasselbe jedem Müller, der
seine Adresse einrichtet, 3 Monate
lang gratis und franco per Post zu-
geschickt. Man adressirt:
Otto Müller
Herausgeber des Oesterreichisch-Ungarischen Mühlen-
Wien, Wallfischgasse 10.
(653 10 10)

Kamienica
3-piętrowa przy ulicy Grodzkiej
pod L. 75 jest z wolnej ręki, z wy-
klučeniem pośrednictwa, zaraz do
sprzedania. Wiadomość u właścicieli
na drugim piętrze. (1068-5-6)

Jest do sprzedania z wolnej ręki
obszerny, okazały, narożny, blisko
Rynku położony
P A Ł A C.
Szczegółowych wiadomości udzieli
Władysław Grabowski, ulica Długa
Nr. 17, pierwsze piętro. (1161-4-6)

Bergmanna
mydło na plegi
do zupełnego usunięcia piegów, ształa 45 ct.
W Krakowie u W. Redyka. (976-6-20)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE
POWSZECHEJ W PARYŻU 1878 r.
Aparat Gazogęz Brieta
nazwany i zabrewetowany.
JEDYNY
jaki potwierdzo-
nym został przez
AKADEMIĘ
MEDYCZNĄ.
Soda, Limóna-
da gazowa i wi-
no musujące.
APARATA
o 1, 2, 3, 4 i 6
butelkach.
PROSZKI
w paczkach, sa-
tosowane do
anarawo-
o 1, 2, 3, 4 i 6
butelkach.
Dostac można
w głównych
aptekach
MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyń-
skiego i Redyka. (759-9-12)

Zakład wodolecznicy
Priessnitzthal
pod Wiedniem, stacya kolei
południowej Mödling.
Lekarz zakładowy:
Dr. MAKSYMILIAN GUMPLOWICZ.
Otwarcie sezonu 20 kwietnia.
Bliższych wiadomości udziela
zarząd zakładu. (1091-6-12)

Bardzo ważne dla pań!
5000 wspaniałych domowych
toilet
z bardzo dobrej materyi ślicznie ro-
bionych, odpowiednich dla każdej
pani. Taka toaleta kosztuje tylko
**2 złr. 75 c. w gustownym pu-
dełku.** (1236-3-3)
6000 ślicznych adamskich
wych garatnów stołowych
prawdziwych nicianych. Taki gar-
niur składający się z obrusu stołowego,
12 pięknych bardzo dużych serwet
kosztuje tylko **2 złr. 50 c.**
Sprawdzić można za zaliczką przez
podpisany handel.
**Erstes Wiener Commis-
sions-Geschäft**
Wien, II., Kaiser Josef-
strasse Nr. 32.